

Część pierwsza

Wprowadzenie

I. Opracowanie niniejsze nie jest w swej istocie podręcznikiem jakiegoś oddzielnego przedmiotu dydaktycznego, ujętego w programie studiów prawniczych na którymkolwiek z wydziałów prawa w Polsce. Jest natomiast opracowaniem podejmującym próbę systematycznego przedstawienia fragmentu wiedzy prawniczej – fragmentu podstawowego, niekiedy uważanego za najbardziej podstawowy. 1

 W problematyce wykładni ześrodkowują się bowiem nieomal wszystkie problemy nauki prawa i praktyki prawniczej. Wszystko, co się w nauce i praktyce prawniczej czyni, albo wprost polega na wykładni, albo jej dotyczy, albo wykładnię rozwija, albo wykładnię przejawia, albo wykładnię uwzględnia, albo ją po prostu warunkuje. 2

Ogólny teoretyk prawa, pisząc o kolejności stosowania reguł wykładni, wykładnię charakteryzuje. Cywilista, który wskazuje na relację między typami praw ograniczonych, wykładnię uwzględnia. Karnista, który wprowadza pojęcie negatywnych znamion przestępstwa, wykładnię warunkuje. Sędzia, wydając wyrok w sprawie o rozbój, korzysta z wykładni dokonanej przez siebie uprzednio, tak samo jak urzędnik, który akceptuje skorzystanie przez kogoś z ulg podatkowych, Trybunał Konstytucyjny stwierdzający niezgodność ustawy z Konstytucją, minister, który podważa decyzję rektora uczelni, i wójt gminy ogłaszający pogotowie przeciwpowodziowe, i wierzyciel, który wnosi pozew do sądu, i obywatel, który uważa, że ograniczono jego prawo wyborcze albo że bezpodstawnie nakazano mu pomalowanie płotu itp. Można więc wręcz sformułować twierdzenie, że cała działalność prawnicza albo z wykładni korzysta, albo wykładnię kształtuje – zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i w aspekcie praktycznym.

 Z kolei fakt, że dotychczasowe zwarte opracowania problematyki wykładni – opublikowane zresztą dość dawno – miały przede wszystkim charakter naukowych prac teoretycznych¹, 3

¹ Np. E. Waśkowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego*, Warszawa 1936; J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.

konieczne stało się przedstawienie jej w sposób bardziej praktyczny, choć oczywiście – również podbudowany teoretycznie. Opracowanie niniejsze jest wynikiem dociekań, które w dziedzinie wykładni prawa staram się realizować od 1969 r. i które w różnych fragmentarycznych aspektach znalazły już swój wyraz w wielu artykułach opublikowanych w bardzo różnych czasopismach i w różnych dziełach zbiorowych wydawanych okazjonalnie.

4 **II.1. Spodziewanymi odbiorcami niniejszego opracowania mileliby być:**

- naukowcy i praktycy stosujący prawo, którzy zechcieliby skonfrontować swoją wiedzę i doświadczenie w dziedzinie wykładni z poglądami naukowymi w tej dziedzinie,
- studenci prawa, niezależnie od tego, w jakim stopniu dotychczas przyswoili sobie wiedzę prawniczą,
- nieprawnicy, którzy świadomi zwłaszcza konsekwencji zasady *ignorantia iuris nocet* (nieznajomość prawa szkodzi) chcieliby uprzyśnić sobie tajniki rozumienia tekstów prawnych.

2. Krąg czytelników może być zatem bardzo zróżnicowany. Fakt ten nakłada więc na autora przede wszystkim szczególnie obowiązek zadbania o danie im wszystkim istotnej szansy na możliwie adekwatne odebranie formułowanych w niniejszym opracowaniu wiadomości.

5 Wiadomo powszechnie, że adekwatność nadanego i odebranego komunikatu zależy od tego, czy uczestnicy procesu komunikacyjnego mają te same kompetencje językowe, przejawiające się w dysponowaniu tym samym językiem (jego siatką terminologiczną i pojęciową, a zatem i regułami rozumienia)².

 Z tego też względu pierwszoplanowym zadaniem autora jest wskazanie podstawowej siatki pojęciowej, za pomocą której przedstawi omawiane zagadnienia.

² Z uznaniem należy podkreślić fakt, że zarówno prawnicy, jak i językoznawcy coraz dobitniej domagają się nie tylko doskonalenia sposobów pisania tekstów prawnych, ale i umiejętności ich czytania. Por. M. Zieliński, *Wiedza o tekstach prawnych jako warunek ich rozumienia*, w: *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu oraz Komisję Ustawodawczą Senatu RP*, Warszawa 2007, s. 26 i n.; H. Jadacka, *Dlaczego nie wszyscy mogą rozumieć teksty prawne*, w: *Prawo i język*, pod red. A. Mróz, A. Niewiadomskiego, M. Pawelec, Warszawa 2009, s. 27 i n.

3. Rodzi to dwa następujące kłopoty:

6

- 1) od autora wymaga dostatecznie szkolnego przedstawiania pojęć i problemów, by były one dostępne również dla nieprawników, a od tych z kolei wymaga szczególnej ostrożności w kwestii wyzbycia się przy tym fragmentarycznych, niespójnych wiadomości zaczerpniętych dotąd z doświadczenia i wiedzy potocznej;
- 2) od prawników (również studentów i aplikantów) wymaga:
 - a) wyrozumiałości w związku z koniecznością stykania się po raz kolejny z wiadomościami podstawowymi,
 - b) znacznej ostrożności i cierpliwości w całościowym odbiorze przedstawianych przez autora pojęć i ich wykorzystywaniu, co jest szczególnie istotne, ponieważ występujące w opracowaniu terminy mogą odbiegać niekiedy, co najmniej w pewnym zakresie, od dotychczasowych sposobów pojmowania i wykorzystywania ich przez czytelników.



Szczególnie istotne jest zastrzeżenie poczynione w punkcie 2b, ponieważ nieprzestrzeganie go przez czytelnika może doprowadzić do największego z mankamentów – do nieporozumienia pod pozorem adekwatnego zrozumienia, które to nieporozumienie jest gorsze od całkowitego niezrozumienia. Nie da się przedstawić problemów wymagających wyjątkowej szczególowości analiz bez całkowitej korespondencji między językowymi kompetencjami ich nadawcy i odbiorcy.

7



III. Pierwszoplanowym ustaleniem pojęciowym przyjętym w niniejszym opracowaniu jest rozróżnienie terminów: „przepis prawny” i „norma postępowania” (a w dalszej kolejności „norma prawna”).

8



1. Rozróżnienie to wprowadził przed przeszło pięćdziesięcioma laty jeden z najwybitniejszych polskich teoretyków prawa – Zygmunt Ziemiński³. Zostało ono z czasem nieomal powszechnie przyjęte w prawoznawstwie⁴, a także coraz konsekwentniej stosowane jest w praktyce prawniczej. Niekiedy tylko w odniesieniu do

9

³ Z. Ziemiński, *Przepis prawny a norma prawna*, RPEiS 1960, nr 1, s. 105 i n.

⁴ Na jego doniosłość dla całego prawoznawstwa, jako podstawy do stworzenia nowego paradygmatu uprawiania tej dyscypliny, zwraca uwagę L. Nowak, *Zygmunta Ziemińskiego koncepcja interpretacji. Pewne komentarze, dopełnienia i aplikacje*, w: *Umysł a rzeczywistość*, pod red. A. Klawitera, L. Nowaka, P. Przybysza, „Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki”, Poznań 1999, t. V(XVIII), s. 423 i n.

tego rozróżnienia formułowano pewne jednostkowe zastrzeżenia⁵. Odnosimy również przy tym, że rozróżnienie przepisu prawnego i normy prawnej stosowane było także przed Ziemińskim (zwłaszcza przez metodologię marksistowską); zasadała się jednak na istotnie różnym założeniu, o którym bliżej będzie mowa przy okazji rozróżnienia norm sankcjonujących i sankcjonowanych.

- 10  1.1. Ze względu na fakt, że rozróżnienie norm i przepisów zarówno w ujęciu pomysłodawcy, jak i w ujęciach jego kontynuatorów przybierało niekiedy różne postacie, w niniejszym opracowaniu przyjmuje się następujące relacje między rozróżnionymi pojęciami:

- **przepis prawny** to zdanie w sensie gramatycznym (od kropki do kropki lub od kropki do średnika, lub od średnika do kropki) zwykle wyraźnie wyróżnione graficznie w tekście prawnym i zwykle oznaczone w nim jako artykuł, paragraf czy ustęp⁶,
- **norma postępowania** to wyrażenie (choćby tylko pomyślane), które w sposób jednoznaczny określone podmiotowi, w określonych okolicznościach, nakazuje (zakazuje) określone zachowanie się,
- a w dalszej kolejności **norma prawna** to norma postępowania, która (na gruncie polskiej współczesnej kultury prawnej) została ustanowiona (lub uznana) przez kompetentny organ władzy publicznej.

- 11 1.2. Wyróżnienie przepisów prawnych wymaga pewnych dodatkowych objaśnień.

 1.2.1. Przepisy prawne, zarówno artykuły (w aktach wykonawczych – paragrafy), jak i ustępy (w kodeksach – paragrafy), mogą zawierać pewne wyróżnione graficznie fragmenty ujęte w sposób kolumnowy (tj. jedno pod drugimi z osobnymi oznaczeniami), mianowicie punkty, a w ich obrębie litery i w obrębie liter – tirety.

- 12  Zgodnie z powszechnie przyjętą w polskiej teorii legislacji koncepcją – odpowiadającą językoznawczym właściwościom tych

⁵ J. Nowacki, *Przepis prawny a norma prawna*, Katowice 1988.

⁶ W polskiej współczesnej technice legislacyjnej ustawy zawierają artykuły, a w ich obrębie ustępy, z kolei akty wykonawcze – rozporządzenia – paragrafy i ustępy. Tradycyjnie jednak ustawy będące kodeksami zawierają artykuły, a w ich obrębie paragrafy (!).

fragmentów – ani punkty, ani litery czy tirety nie stanowią odrębnych przepisów, lecz pozostają fragmentami przepisów mającymi sens jedynie w bezpośrednim związku z wyróżniającymi je przepisami.

Wyróżnienie punktów, liter czy tiretów w przepisach ma służyć jedynie:

- przedstawieniu różnych wariantów dalszej części przepisu lub
- wyeksponowaniu szczególnie istotnych fragmentów przepisu.

 Należy w związku z tym dobitnie zaznaczyć, że przywoływanie numeracji przepisów (w tekście prawnym lub w praktyce stosowania prawa) odgrywa po prostu następującą rolę:

- przywoływanie np. art. 7 ust. 2 identyfikuje dany przepis prawny, a
- przywoływanie np. art. 7 pkt 3 (czy art. 7 ust. 3 pkt 3 lit. b) identyfikuje przepis art. 7 ust. 3 z wyeksponowaniem jego wariantu uwzględniającego pkt 3 (lub nadto litery b). Najtrudniejsze jest przywołanie tiretów, bo oznaczone są one jedynie myślnikiem („–”). Przy powoływaniu tiret oznacza się słowem „tiret” i wyrażoną słownie liczbą odpowiadającą kolejności, w której został wymieniony dany tiret⁷.

 **1.2.2.** Przepisy prawne zgodnie z aktualnie stosowaną techniką redagowania tekstów prawnych przybierają różne postacie gramatyczne, a zgodnie z tą techniką pełnią również różne funkcje (o czym będzie mowa w części drugiej).

13

1.2.3. Wyróżnienie norm i przepisów prawnych ma charakter pojęciowy, a nie zakresowy, stwierdzenie zatem ich wzajemnych relacji zakresowych wymaga dalszych szczegółowych ustaleń (o czym również będzie mowa w części drugiej).

 **1.3.** Pojęcie „norma postępowania” przyjęte w niniejszym opracowaniu wymaga również pewnych dodatkowych objaśnień.

14

 **1.3.1.** Termin „norma” ma w języku polskim kilkanaście znaczeń, które potocznie używane są w różnych kontekstach w różnych znaczeniach⁸.

⁷ ZTP § 57 ust. 6.

⁸ Por. np. *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. V, Warszawa 1963, s. 430.

Spośród tych wielu znaczeń w zasadzie tylko jedno odnosi się wprost do ludzkiego postępowania. Rzecz w tym, że przy słownikowym objaśnianiu go używa się określenia „zasada” lub „reguła postępowania”. Pierwszy z tych terminów – „zasada” – jest terminem, który sam przez się niczego nie objaśnia, a nadto terminu „zasada” w niniejszym opracowaniu używać się będzie dalej na oznaczenie pewnych wyróżnionych norm postępowania lub – tak jak w części V – na oznaczenie wyróżnianych dyrektyw interpretacyjnych. Z kolei termin „reguła” wywołuje skojarzenia odnoszące go do jakiejś uprzedniej regularności ludzkiego postępowania. Tak jakby ta reguła odwzorowywała dotychczasowe postępowanie i miała charakter przede wszystkim rejestrujący.

Tymczasem wedle podstawowej intuicji prawniczej pojęcie „norma” wiąże się z jakimś wpływaniem na ludzkie zachowanie się, a więc raczej z wyznaczaniem przyszłej regularności niż z rejestrowaniem jej. Z tego też względu w niniejszym opracowaniu, podobnie zresztą jak czyni się to w wielu innych opracowaniach, używać się będzie terminu „norma postępowania”, którego objaśnienie znajduje się w przyjętej wyżej i omawianej niżej definicji. W związku z tym powstaje metodologicznie uzasadnione pytanie, jak normy mają wpływać na ludzkie postępowanie, a w szczególności pytanie o to, jaka byłaby sytuacja wyjściowa, występująca wtedy, gdy brak byłoby jeszcze norm postępowania, czyli na czym miałyby polegać sytuacja, którą można by określić jako sytuację „przednormia”.

- 15  Teoretycznie można rozważyć w związku z tym dwie sytuacje:
- 1) wszystko jest zakazane, a normy mają wpływać na ludzkie zachowanie się przez przyzwolenie,
 - 2) wszystko jest dozwolone (również niedziałanie), a normy mają wpływać na ludzkie zachowanie się przez zabieranie fragmentów tej wolności.

Pierwsza z omówionych sytuacji pociągałaby za sobą następujące przypadki: zakazane byłoby każde A, ale i każde nie-A, np. zakazane byłoby milczenie, ale i nie-milczenie, stanie, ale i nie-stanie, zabijanie, ale i nie-zabijanie, póki ktoś obdarzony odpowiednią władzą nie zechciałby którejś z tych alternatyw zlikwidować. Byłaby to zatem sytuacja logicznie wewnętrznie sprzeczna, a jako taka nie może w ogóle istnieć. Nie może więc również stanowić sytuacji wyjściowej dla funkcjonowania norm.

Druga z sytuacji – polegająca na całkowitej swobodzie zachowania się wszelkich podmiotów, we wszelkich okolicznościach, we wszelkim zakresie – jest logicznie możliwa. Wprawdzie jest sytuacją całkowitej anarchii, trudną do zaakceptowania, ale też po to potrzebne są właśnie normy, by sytuację tę uporządkować, i to przez takie zabieranie swobód niektórym, by zapewnić swobodę innym, przez zabieranie swobód w niektórych okolicznościach, by zachować je w innych, przez takie zabieranie swobód w określonym zakresie, by zachować je w innym itp.



Normy postępowania mają zatem zabierać swobodę czynienia A przez **zakazanie** czynienia A lub też zabierać swobodę nieczynienia A przez **nakazanie** czynienia A. Mają np. zakazywać zabijać człowieka czy nakazywać udzielanie pomocy tonącemu itp.

16

Te właśnie intuicje spełniają normy postępowania pojęte jako wyrażenia, które określonemu podmiotowi (adresatowi) w określonych okolicznościach nakazują określone zachowanie się bądź zakazują go⁹.

Wyrażenia te, by mogły być skuteczne jako środki oddziaływania społecznego, muszą być dostatecznie jednoznaczne, żeby bez wątpienia można było wskazać kto, kiedy, co ma (czego nie ma) czynić. Najlepiej zatem byłoby, gdyby normy były formułowane wprost jako wypowiedzi jednoznaczne o następującej strukturze syntaktycznej:

A (adresat)	O (okoliczności)	nakaz/zakaz	Z (zachowanie się)
-------------	------------------	-------------	--------------------

Faktycznie jednak spotykane wypowiedzi normatywne odbiegają od tej idealnej struktury, niekiedy nawet znacznie. Takie wypowiedzi jak: „nie zabijaj” czy „nie kradnij” (potocznie utożsamiane z normami, a niekiedy nawet i w nauce – np. w rozważaniach etycznych – traktowane jako normy) w prawniczym podejściu normami

⁹ Czytelnikom, którzy w nakazującym czy zakazującym charakterze norm widzą jakieś zagrożenie np. dla swobód obywatelskich, należy zwrócić uwagę na to, że adresatami norm prawnych są nie tylko obywatele, ale i organy państwa, a np. zapewnienie swobód obywatelskich choćby w zakresie prawa wyborczego polega m.in. na zakazach manipulowania obywatelami, które to zakazy skierowane są właśnie do organów państwa. Jest natomiast istotną sprawą poziomu demokracji w państwie, aby proporcje między obowiązkami obywateli a obowiązkami organów państwa były właściwe. Sprawą zaś odpowiedzialności moralnej obywateli jest zadbanie o to, by poziom demokracji był możliwie najwyższy.

nie są. Stanowią jedynie pewne „zaczyny” norm czy też – mówiąc bardziej technicystycznie – pewne ich „półfabrykaty”. Pozyskiwanie norm z tych wypowiedzi faktycznych stanowi – *prima facie* – jeden z aspektów ich zrozumienia, a zatem – co się dalej okaże – ich interpretacji (wykładni).

Przy okazji już w tym miejscu zauważmy, że występujące w praktyce wypowiedzi, które w jakiś sposób wyrażają przyzwolenie, nawet jeśli użyte są w kontekście normatywnym, nie są normami, a jedynie odgrywają różnorakie role, o których mowa będzie w części drugiej opracowania (np. eliminują uprzedni zakaz bądź modyfikują jego treść lub zakres)¹⁰.

- 17  **1.3.2. Normy postępowania nie są zdaniami w sensie logicznym** (jednoznacznie opisującymi, że tak a tak jest lub że tak a tak nie jest)¹¹. W związku z tym nie przysługuje im właściwość typowa dla takich zdań, a więc prawdziwość czy fałszywość.

Normom postępowania przypisuje się bowiem atrybut obowiązywania (albo nie przypisuje się go), ponieważ za normy skuteczne społecznie uważa się normy obowiązujące w danym układzie społecznym.

Rzecz w tym, że termin „obowiązywanie normy” nie jest jednoznaczny powszechnie, lecz może przybierać co najmniej trzy podstawowe znaczenia, które można nazwać odpowiednio: aksjologicznym, tetycznym i behawioralnym.

- 18  **W znaczeniu aksjologicznym norma N obowiązuje**, to znaczy, że nakazane przez nią zachowanie się jest aprobowane aksjologicznie (ocennie) w danym układzie społecznym (lub w systemie aksjologicznym dla danego podmiotu) lub co najmniej apro-

¹⁰ Bliżej por. K. Świrydowicz, S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *O nieporozumieniach dotyczących tzw. „norm zezwalających”*, PiP 1975, nr 7, s. 57 i n.

¹¹ Konstatacja powyższa jest szczególnie istotna zwłaszcza ze względu na fakt, że w prawoznawstwie polskim pojawiło się swego czasu takie podejście do norm postępowania, wedle którego należało je traktować faktycznie jako zdania w sensie logicznym, np. Cz. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa*, Część I: *Układ prawny i norma prawna*, Warszawa 1924. Objasniając o tej koncepcji: Z. Ziemiński, *Normy tetyczne i normy aksjologiczne w koncepcji Cz. Znamierowskiego*, „*Studia Filozoficzne*” 1963, nr 2, s. 87–112; wnikliwie krytycznie na temat pojmowania norm przez Cz. Znamierowskiego: S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne Czesawa Znamierowskiego*, Poznań 1988, s. 46–52.

bowane są jego skutki albo też zachowanie się zakazane lub jego skutki są dezaprobowane. Na przykład norma zakazująca zabijania człowieka obowiązuje w jakimś układzie społecznym, bo dezaprobowane jest zabijanie człowieka, a norma nakazująca chodzić na wykłady obowiązuje, bo aprobowane są skutki uczestniczenia w wykładach.



W znaczeniu tetycznym norma N obowiązuje, to znaczy, że została ustanowiona (i nieuchylona) przez podmiot, który ma władzę (w szczególności nad adresatem tej normy) i który zatem może realnie postawić adresata w sytuacji wyboru między złem polegającym na zrealizowaniu normy a złem wiążącym się z przewagą władcy (przejawiającą się np. w możliwości zastosowania przymusu w stosunku do adresata, a w szczególności użycia przemocy). W tym sensie obowiązuje norma zakazująca zabijania człowieka, gdy np. ustawodawca ustanowił zakaz zabijania (a zwłaszcza jeżeli poparł to groźbą zastosowania kary).

19



W ujęciu behawioralnym (objawowym) norma N obowiązuje, to znaczy, że adresaci tej normy zachowują się zgodnie z nią lub jednocześnie jest dostatecznie prawdopodobne, że za niezrealizowanie tej normy adresatów spotka jakieś zło (ze strony jakichś innych podmiotów, np. ze strony organów państwa). Norma zakazująca zabijać człowieka obowiązuje w sensie behawioralnym, jeśli adresaci jej przestrzegają lub dostatecznie realne jest zło, które ich czeka z tytułu niezrealizowania tego zakazu¹².

20

Zauważmy, że tzw. przeciętny obywatel naszego społeczeństwa skłonny jest łączyć obowiązywanie normy (w tym również normy prawnej) przede wszystkim z jego znaczeniem aksjologicznym. Tym dobitniej należy zaznaczyć, że w odniesieniu do norm postępowania będących normami prawnymi (o czym będzie mowa niżej) różne kultury prawne, funkcjonujące w różnych społecznościach, przyjmują różne pojęcia obowiązywania: w kulturach zorientowanych prawnonaturalistycznie – obowiązywanie aksjologiczne, w kulturach

¹² Jest to najluźniejsza (zakresowo najszersza) wersja obowiązywania normy w sensie behawioralnym. W wersji bardziej rygorystycznej „norma obowiązuje w sensie behawioralnym, jeśli adresaci normy realizują ją albo za niezrealizowanie jej spotyka ich zło”. W najbardziej rygorystycznej wersji behawioralnej „norma obowiązuje, to znaczy, że jej adresaci ją realizują”.

zorientowanych realistycznie – behawioralne w wersji najluźniejszej, a w kulturach o orientacji pozytywistycznej – tetyczne¹³.

- 21 Polska współczesna kultura prawna zorientowana jest generalnie pozytywistycznie i dlatego obowiązywanie norm prawnych wiąże się w niej przede wszystkim ze znaczeniem tetycznym obowiązywania, a to w konsekwencji wiąże się z aktami stanowienia norm przez państwo, którego to stanowienia rezultatem są określone teksty prawne (złożone z przepisów prawnych). W efekcie więc poszukiwanie norm prawnych aktualnie obowiązujących (lub obowiązujących w jakimś określonym czasie) będzie się wiązać (o czym dalej) ze zrozumieniem (interpretacją, wykładnią) przepisów prawnych zawartych w ustanowionych tekstach prawnych.

Nawet czytelnik niebędący prawnikiem potrafi bez trudu zauważyć, że tetyczne podejście do obowiązywania normy prawnej nie eliminuje aksjologicznych problemów treści tych norm. Jest to wprawdzie pierwszoplanowy problem dla podmiotów stanowiących prawo (które nie mogą abstrahować od wartości akceptowanych społecznie)¹⁴, ale również i z tego powodu problem ten musi znajdować swe przejawy w rozumieniu tekstów prawnych (o czym w części czwartej przy okazji zwłaszcza tzw. reguł pozajęzykowych wykładni).

- 22  **1.3.3. Normy postępowania wchodzą w zakres szerszego pojęcia, mianowicie pojęcia **dyrektyw postępowania**. Wypowiedź dyrektywalna** (wypowiedź dyrektywna) ma oddziaływać na określony podmiot czy podmioty, by podjęły one takie czy inne postępowanie, w szczególności – postępowanie mające wpłynąć na zmianę rzeczywistości takiej, jaka miałaby miejsce w następstwie spontanicznego, niezakłóconego przez ingerencję danego podmiotu, biegu rzeczy¹⁵.

¹³ Bliższe informacje na temat kierunków pojmowania kultur prawnych czytelnik znajdzie np. w pracach: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997; J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX w.*, Kraków 1998; R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Kraków 2000.

¹⁴ Bliżej na temat obowiązków aksjologicznych prawodawcy np. S. Wronkowska, w: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *ibidem*, s. 139 i n.

¹⁵ Bliżej Z. Ziemiński, w: Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedziania*, Warszawa 1992, s. 16. Autor przywołuje tu podejście zawarte w pracy G.H. von Wright, *Norm and Action*, London 1963, s. 58.

Wypowiedzi dyrektywne jako wyrażenia spełniające tzw. rolę sugestywną prowokują ludzi do jakiegoś zachowania się¹⁶.

1.3.3.1. Normy postępowania, główne wśród wypowiedzi, które spełniają tę właśnie rolę, trzeba odróżnić przede wszystkim od wypowiedzi optatywnych, które wyrażają życzenie, by pewien stan rzeczy powstał lub trwał¹⁷, podczas gdy normy postępowania bezwzględnie nakazują podmiotom, by doprowadziły do tego stanu lub zapewniły jego trwanie. Niewątpliwie inną rolę pełni wypowiedź wyrażająca niegdyś (a także i teraz) życzenie: „oby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej” niż wypowiedź: „wszystkim organom państwa nakazuje się niech zmierzają do tego, by Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”.

1.3.3.2. Normy prawne trzeba również odróżnić od innego jeszcze typu wypowiedzi dyrektywnych, a mianowicie od tzw. dyrektyw celowościowych (niekiedy, zwłaszcza w literaturze pozaprawniczej, nazywanych również dyrektywami teleologicznymi, co zresztą to samo znaczy, tyle że w nawiązaniu do źródłosłowu greckiego).



Dyrektywy celowościowe wskazują, że jeśli ktoś chce osiągnąć taki to a taki stan rzeczy, to powinien postąpić w taki to a taki sposób¹⁸. Dyrektywy te uzależniają więc z góry sposób określonego postępowania przede wszystkim od akceptacji wskazanego w nich celu. Wypowiedź: „jeśli chcesz zgasić światło, to naciśnij kontakt przy zapalonym świetle” niczego nie narzuca, co najwyżej radzi. Wskazane postępowanie uzależnia zatem od akceptacji celu.

Zauważmy jednak, że dyrektywa celowościowa nie narzuca również akceptacji samego sposobu postępowania nawet przy akceptacji celu. Ktoś bowiem akceptujący cel nadal pozostaje swobodny w akceptacji zastosowanego środka¹⁹. Ten, kto chce zgasić światło, wcale nie musi

¹⁶ Na temat elementarnego pojęcia roli sugestywnej por. np. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, wyd. XXVI, Warszawa 2006 (dodruk 2009), s. 22 i n.

¹⁷ Bliżej na temat optatywów por. K. Opałek, *Z teorii dyrektyw i norm*, Warszawa 1974, rozdz. IV.

¹⁸ Przykłady dyrektyw celowościowych zbiorczo wskazuje E. Leniewicz, *Dyrektywy praktyczne, konstrukcja i uzasadnienie*, Warszawa 1971, s. 10 i n. oraz wskazana tam literatura. Łatwo zauważyć, że przywoływane tam dyrektywy celowościowe autor nazywa dyrektywami praktycznymi.

¹⁹ Różne powiązania między celami a środkami ich osiągania mogą być formułowane w zdaniach, które nazywane są zdaniami anankastycznymi: por. G.H. von Wright, *op. cit.*, s. 10–11, 101.

akceptować doradzanego mu środka w postaci fizycznego przerwania instalacji energetycznej czy zlikwidowania samego źródła energii np. przez wysadzenie elektrowni, które są przecież skutecznymi środkami zgaszenia światła. Ktoś, kto chce się pozbyć kłopotliwego wierzyciela, zapewne posłucha raczej wskazówki, by go spłacić, niż by go zabić (nawet wtedy, gdyby wierzyciel ten nie miał spadkobierców)²⁰.

- 25**  Normy postępowania natomiast formułowane są niezależnie od woli adresata, zarówno co się tyczy preferowanego celu, jak i środka do osiągnięcia tego celu. Norma postępowania nakazująca okazywanie szacunku rodzicom nakazuje to zachowanie się niezależnie od celu adresata (np. od chęci pozyskania ich przychylności), jak i od akceptacji danego zachowania się.

Już w tym miejscu uprzedźmy jednak czytelnika, że niektóre z dyrektyw celowościowych, zaakceptowane przez ustawodawcę co najmniej w zakresie sposobu osiągania celu, bywają przez niego traktowane jako szczególne normy postępowania (jako tzw. normy techniczne, o czym będzie mowa niżej we „Wprowadzeniu”).

1.3.4. Dalsze przybliżenie pojęcia normy postępowania wymaga rozważenia kolejnego problemu, który, niestety, mógłby być przyczyną ewentualnych nieporozumień między autorem a czytelnikami.

- 26**  Chodzi mianowicie o to, że w języku potocznym, a także w praktycznej działalności prawniczej normy postępowania bywają formułowane w sposób istotnie podobny do wypowiedzi oceniających. Bywa bowiem w praktyce tak, że wypowiedź „X powinien zrobić A” jest traktowana albo jako wypowiedź, która ocenia pewien stan rzeczy (czy postępowania), albo jako norma, która nakazuje osiągnięcie tego stanu rzeczy (czy zrealizowanie danego postępowania).

- 27** W związku z tym należy uświadomić sobie przede wszystkim, że w niniejszym opracowaniu rozróżnia się za Zygmuntem Ziemińskim ocenę pewnego stanu rzeczy (czy postępowania) i wypowiedź, która tę ocenę wyraża.

²⁰ Dodajmy, że od dyrektyw celowościowych jako wypowiedzi neutralnie doradczych należy odróżnić wypowiedzi nakłaniające, które przy akceptacji celu nakłaniają do akceptacji środka, a tym bardziej od tych wypowiedzi nakłaniających, które nakłaniają i do akceptacji celu, i do akceptacji środka.

W myśl tego rozróżnienia²¹ ocena jest pewnym przeżyciem aprobaty lub dezaprobaty czegoś. Ocena bywa wyrażana (nie opisywana) w postaci wypowiedzi oceniającej²².

Dodajmy przy tym, że na rozróżnienie to nakłada się często, nie tylko w języku potocznym, ale i w nauce, wyróżnienie pojęcia wartości.



W celu uporządkowania dyskusji, również z uwzględnieniem tego trzeciego terminu, w niniejszym opracowaniu przyjmuje się następujące rozróżnienie pojęć:

28

- **ocena** to przeżycie (przez kogoś lub przez grupę osób) aprobaty dla pewnego stanu rzeczy, zachowania się, cech itd. lub dezaprobaty tych stanów rzeczy, zachowań itd.,
- **wypowiedź oceniająca** to wypowiedź, która, spełniając funkcję nie opisową, lecz ekspresywną, wyraża tę ocenę,
- **wartością** jest pewien stan rzeczy, postępowanie, cecha itp. aprobowane z czyjegoś punktu widzenia (również w ocenie pewnej grupy społecznej)²³.



Szczególnie istotne jest przy tym odnotowanie faktu, że zarówno w języku potocznym, jak i w praktyce prawniczej tak wypowiedzi oceniające, jak i wypowiedzi mające charakter normatywny formułuje się z użyciem słowa „powinien” (czy jego gramatycznych odmian).

29

Tymczasem słowo „powinien” jest notoryjnie wieloznaczne, gdyż ma co najmniej siedem znaczeń²⁴.

W związku z tym dla radykalnego rozróżnienia tych pojęć (tzn. wypowiedzi oceniających i norm postępowania) powstaje konieczność wprowadzenia takiego sposobu idealnego wyrażania normy, który zapewni jej semiotyczną identyfikację.

²¹ Por. Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Ossolineum 1972, s. 29 i n.

²² Rozróżnienie to jest dlatego istotne, że w języku potocznym, a także niekiedy w nauce pojęć tych się nie rozróżnia.

²³ Wartością jest zatem to, co w ujęciu przedstawionym w pracy: Z. Najder, *Oceny i wartości*, Warszawa 1971, s. 46–53, nazywane jest wartością przedmiotową.

²⁴ Szerzej por. M. Zieliński, *Interpretacja jako proces kodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 18–19.

Tym sposobem jest użycie w normie zwrotu „nakazuje się niech” (albo odpowiednio „zakazuje się niech nie”), który nie tylko odróżnia normę od wypowiedzi oceniającej, ale nadto również od wypowiedzi opisowych (ponieważ użycie słowa „powinien” może mieć również charakter opisowy²⁵).

30  Użycie wyżej wskazanej formuły zapewnia jednocześnie spełnienie przez normę funkcji performatywnej²⁶. Przez sformułowanie normy dokonuje się bowiem nakaz (zakaz) postępowania, a nie opis tego postępowania czy nawet informacja o sformułowaniu normy, czy tym bardziej opis sytuacji, w jakiej znajdują się w wyniku jej sformułowania pewne podmioty²⁷.

31  **2.** Pojęcie „norma prawna” jest konsekwencją pojmowania terminu „norma postępowania”. **Normą prawną** w naszej kulturze prawnej (zorientowanej na prawo stanowione, i to w formie pisanej) jest „norma postępowania ustanowiona (lub uznana) przez kompetentny organ władzy publicznej”. Normy prawne wysłowione są w tekście prawnym (w tekstach aktów prawodawczych) będących słownym i to pisemnym rezultatem czynności legislacyjnych. Czynności te składają się na akty stanowienia dokonane przez organy ustawodawcze (normodawcze), głównie przez Sejm (z różnym udziałem Senatu i Prezydenta) lub przez inne organy państwowe lub samorządowe przewidziane w konstytucji (aktualnie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.) np. przez Radę Ministrów, poszczególnych ministrów czy rady gmin²⁸.

Gdyby przepisy prawne składające się na tekst prawny były wprost normami postępowania, to tekst prawny wprost składałby się z norm

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Wypowiedź performatywna spełnia funkcję sprawczą. Przez formułowanie jej dokonuje się pewna czynność konwencjonalna (o czym niżej we „Wprowadzeniu”), np. ustanowienie normy, ogłoszenie wyroku czy wezwanie do uiszczenia stosownej opłaty lub do zgłoszenia się w celu odbycia kary. Bliżej na temat wypowiedzi performatywnych w sposób elementarny Z. Ziemiński, *Logika praktyczna...*, s. 23; dogłębniej: K. Opałek, *op. cit.*, rozdz. VI. Dodajmy, że autor ten nawiązuje tu do pracy J.L. Austin, *How to do Things with Words*, Oxford 1962; przekład polski: *Jak działać słowami*, w: tenże, *Mówienie i poznawanie*, Warszawa 1993.

²⁷ Te ostatnie sytuacje określa się jako modalności. O modalnościach w sposób elementarny patrz Z. Ziemiński, w: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa 1999.

²⁸ Nieprawnicy mogą znaleźć bliższe szczegóły w tej kwestii zwłaszcza w podręcznikach z zakresu prawa konstytucyjnego.

prawnych jako jednostek redakcyjnych tego tekstu. Uprzedzając jednak ustalenia wskazane w części trzeciej niniejszego opracowania, należy już tu zauważyć, że tak jednak nie jest. Prawnicy wiedzą powszechnie, a nieprawnicy mogą to bez trudu zauważyć, że w przytłaczającej większości przypadków przepisy prawne nie są jednocześnie normami, bo ich struktura syntaktyczna jest nie taka lub ich treść nie jest dostatecznie jednoznaczna.

Fakt ten w dobitny sposób wskazuje na jeden z istotnych aspektów zrozumienia przepisów prawnych (czy całych tekstów prawnych), a więc na jeden z aspektów interpretacji tych komunikatów (ich wykładni), o czym bliżej będzie mowa w części trzeciej opracowania.



2.1. Normy postępowania, a w tym i normy prawne, mogą być

32

charakteryzowane ze względu na różne kryteria podziału.

2.1.1. Pierwszoplanowy podział norm związany jest z rozróżnieniem czynności:

- zwykłych psychofizycznych,
- konwencjonalnych.



Zwykłe czynności psychofizyczne są bez trudu dostrzegane w życiu każdego człowieka. Polegają one na realizowaniu zachowań się, których skutek wyznaczony jest przez nie w sposób fizyczny: ścina się drzewo, a w wyniku tego drzewo jest ścięte, je się obiad, a w wyniku tego jest się nasyconym, wrzuca się list do skrzynki, a w wyniku tego list znajduje się w skrzynce itp.

33

Konsystencją tej czynności jest zachowanie się psychofizyczne, które rodzi jej psychofizyczne następstwa.



Na konsystencję czynności konwencjonalnych składają się dwa różne elementy. Po pierwsze zwykle jest to zespół zachowań się psychofizycznych (np. podniesienie ręki w górę), a po drugie – sztucznie, umownie przypisany im konwencjonalny sens, skutek w postaci uznania tego podniesienia ręki np. za akt głosowania czy za opowiedzenie się za tym, a nie za innym rozwiązaniem rozstrzyganej kwestii²⁹.

34

²⁹ Na temat czynności konwencjonalnych szerzej patrz L. Nowak, S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Czynności konwencjonalne w prawie*, „Studia Prawnicze” 1972, nr 3, s. 73 i n. Patrz również T. Gizbert-Studnicki, *O nieważnych czynnościach*

Jest sprawą dostatecznie znaną, również w środowisku polskiego prawoznawstwa, że czynności konwencjonalne mogą być czynnościami różnego stopnia: tj. I stopnia – nabudowane na zwykłych czynnościach psychofizycznych (np. czynność mówienia albo czynność głosowania przez podniesienie ręki) oraz co najmniej II stopnia (np. ogłoszenie wyroku przez wygłoszenie stosownej formuły słownej)³⁰.

- 35**  **Sens konwencjonalny** nadany jest czynności konwencjonalnej przez swoiste dyrektywy postępowania, które nazywane są regułami sensu. W niniejszym opracowaniu reguły sensu traktuje się jako szczególnego rodzaju definicje nominalne nazw czynności konwencjonalnych. Definicje te mają charakter definicji konstrukcyjnych lub co najwyżej regulujących i w obu tych przypadkach właśnie przejawia się ich dyrektywalny charakter. Odnotujmy, że w praktyce reguły sensu są najczęściej formułowane w ten sposób, że nie mówią o wyrażeniu definiowanym, lecz za pomocą tego wyrażenia mówią o desygnacie tego wyrażenia, mówią nie o nazwie czynności konwencjonalnej, lecz o czynności konwencjonalnej, np. reguły sensu gry w szachy nie mówią o wyrażeniu „mat”, lecz o macie, a reguły sensu w obrębie prawa nie mówią o wyrażeniu „darowizna”, lecz o darowiznie³¹.

Czynności zwykłych psychofizycznych dokonuje się skutecznie albo nieskutecznie wprost, natomiast czynności konwencjonalnych dokonuje się przede wszystkim ważnie albo nieważnie, a w konsekwencji dopiero skutecznie albo nieskutecznie.

- 36**  Dla ważnego dokonania czynności konwencjonalnej wymagane jest nie tylko to, by czynność była dokonana w określony sposób, ale i to, by dokonujący tej czynności podmiot dysponował kompetencją do jej dokonania. Wymaga się zatem tego, by osoba dokonująca tej czynności była do jej dokonania społecznie desygnowana, by była odpowiednio wyróżniona w kategoriach uznanych społecznie za to wyróżnienie.

prawnych w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych, PiP 1975, nr 4, s. 70 i n., a zwłaszcza S. Czepita, *Reguły konstytucyjne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996.

³⁰ Szerzej por. L. Nowak, S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *ibidem*, s. 77 i n.

³¹ Bliżej S. Czepita, *Reguły konstytucyjne...*, s. 164 i n.



Norma kompetencyjna przyznająca jakiemuś podmiotowi (P) kompetencję do ważnego dokonania czynności konwencjonalnej (K) może się w danym układzie społecznym ukształtować zwyczajowo (jak np. normy kompetencyjne przyznające kompetencje do różnych form pozdrawiania się między ludźmi) lub też może zostać w danym układzie społecznym ustanowiona (jak np. norma kompetencyjna w dziedzinie prawa przyznająca sądowi kompetencję do wydania wyroku).

37

W obu przypadkach jednak wzorcowa struktura takiej normy będzie miała np. następującą postać: „Podmiotowi A nakazuje się C, jeśli podmiot P dokona konwencjonalnej czynności K” albo: „Podmiotowi A, jeżeli podmiot P dokona konwencjonalnej czynności K, nakazuje się C”.

Zauważmy, że adresatem takiej normy jest podmiot A, który jest przez to podległy cudzej kompetencji, a podmiotem, który kompetencję uzyskuje, jest nie adresat normy, lecz inny podmiot, mianowicie podmiot P³². Na przykład egzaminator uzyskuje kompetencję do ważnego wpisania stopnia z egzaminu przez to, że na inne podmioty (np. dziekana i pracowników sekretariatu) nakłada się obowiązek odpowiedniego zareagowania na ten wpis. Brak takiej normy powoduje, że wpis egzaminatora nie jest wpisem egzaminu, lecz zabazgraniem indeksu.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że czynność K podmiotu P musi mieć charakter czynności konwencjonalnej (przyznany jej przez odpowiednie reguły sensu), a na dodatek w przypadku norm kompetencyjnych funkcjonujących w systemie prawnym musi to być czynność niebędąca przestępstwem (gdyż w tym ostatnim przypadku wyżej wskazana struktura normy odpowiadałaby nie normie kompetencyjnej, lecz normie interwencyjnej, o czym niżej we „Wprowadzeniu”). Dodajmy, że czynność konwencjonalna podmiotu P może w szczególności polegać na ustanowieniu normy i wówczas norma kompetencyjna przyznaje kompetencję normodawczą (ustawodawczą).

38

³² W szczególnym przypadku adresatem normy kompetencyjnej może być również podmiot, który uzyskuje w jej wyniku kompetencję (tj. wtedy, gdy sam obowiązany jest reagować w sposób C na swoją czynność K). Warto również zwrócić uwagę na fakt, że dla ułatwienia orientacji w tym, iż jakiś podmiot ma globalne kompetencje, wyposaża się go w pewne atrybuty zewnętrzne posiadania tych kompetencji, np. w mundur z odpowiednimi dystynkcjami, w togi i ozdobny łańcuch, w buławę.

Z kolei czynność C podległego kompetencji podmiotu A może być albo czynnością zwykłą psychofizyczną, albo czynnością konwencjonalną. Na przykład czynność sprzątaczkę reagującej na polecenie kierownika obiektu, aby posprzątała pomieszczenia biurowe, ma charakter zwykłej czynności psychofizycznej, natomiast czynność organu sądowego pierwszej instancji na polecenie sądu drugiej instancji, by rozpatrzył ponownie sprawę i polegająca na ponownym rozpatrzeniu sprawy, ma charakter czynności konwencjonalnej. W tym drugim przypadku jest oczywiste, że podmiot A powinien mieć uprzednio przyznaną kompetencję do dokonania czynności C.

Zauważmy jeszcze, że normy kompetencyjne mogą przyznawać kompetencje podmiotowi P generalnie do całego (nawet bardzo złożonego) zespołu czynności konwencjonalnych bądź też do poszczególnej czynności (co w systemie prawnym jest mniej częste).

Istotną sprawą jest również to, że podmiotem kompetentnym może być zarówno zwykły podmiot (np. obywatel), jak i organ państwa (czy też organ jakiejś instytucji niepaństwowej).

- 39  Ze względu na pewne przyzwyczajenia kulturowe, które łączą pojęcie kompetencji z funkcjonowaniem organów państwa, Zygmunt Ziemiński zaproponował, by w odniesieniu do obywateli używać w takim przypadku nie terminu „kompetencja”, lecz terminu „**upoważnienie**”, który zresztą faktycznie ma często szerszy zakres i obejmuje nie tylko obywateli, ale również organy państwa – np. mówi się w tekstach prawnych o upoważnieniu dla ministra, które to upoważnienie zawarte jest w ustawie³³.

- 40  Dla zagadnień interpretacyjnych, które mają pośrednio służyć także uświadomieniu sobie przez interpretatora **sytuacji prawnej podmiotu kompetentnego**, istotne jest przede wszystkim to, jaka sytuacja towarzyszy podmiotowi, który uzyskał kompetencję.

Podmiot ten może bowiem znaleźć się dodatkowo w następujących sytuacjach:

- 1) w systemie społecznym (w tym w szczególności w systemie prawnym) obowiązuje norma postępowania, która na pod-

³³ Zwłaszcza w: M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 69 i n.

miot kompetentny nakłada dodatkowo obowiązek skorzystania z kompetencji³⁴; sytuacja ta może przybrać dwie następujące postacie:

- a) obowiązek skorzystania z kompetencji jest całkowicie obiektywny, np. prezydent wyznaczył na określony dzień termin wyborów, a więc odpowiednie podmioty wcześniej wyposażone w odpowiednie kompetencje (np. do zorganizowania wyborów) muszą podjąć pewne działania, a moment ich podjęcia jest niezależny od jakiegokolwiek stopnia uznania ze strony tych podmiotów,
 - b) gdy zastosowanie kompetencji jest wprawdzie obowiązkowe, ale uznanie, że zostały spełnione okoliczności wymagające realizacji tego obowiązku, jest zależne od podmiotu kompetentnego; w takiej sytuacji znajdują się na ogół wyższe organy państwa – np. Sejm ma obowiązek stanowienia ustaw, jeśli sytuacja tego wymaga, ale to, czy sytuacja tego wymaga, zależy od jego uznania;
- 2) w systemie brak normy, która nakazywałaby skorzystanie z kompetencji (upoważnienia); z taką sytuacją mają do czynienia na ogół nie organy państwa (wyjątek: np. kompetencja Prezydenta RP do skorzystania z prawa łaski), lecz obywatele, np. ci, którzy mogą wnieść pozew do sądu, ale nie muszą tego robić;
- 3) w systemie społecznym obowiązuje norma postępowania, która w określonych okolicznościach wręcz zakazuje podmiotowi kompetentnemu skorzystania z kompetencji; wówczas istotne staje się to, jak system ten reaguje na niepodporządkowanie się temu zakazowi zarówno w odniesieniu do czynności, jak i w odniesieniu do adresata zakazu; wtedy mogą bowiem wystąpić następujące sytuacje:
- A. a) czynność konwencjonalna dokonana wbrew zakazowi staje się nieważna z mocy samego systemu, np. z mocy samego systemu prawa (wówczas odpowiedni przepis musi wyrażać normę, która to wprost stanowi),

³⁴ Tak właśnie pojmuje się kompetencję jako łączącą kompetencję z obowiązkiem skorzystania z niej w nauce prawa administracyjnego. Zauważa to M. Zieliński, *Dwa nurty pojmowania „kompetencji”*, w: *Gospodarka, administracja, samorząd*, pod red. H. Olszewskiego, B. Popowskiej, Poznań 1997, s. 581 i n. Inne ujęcie kompetencji – szerzej: M. Matczak, w: *System Prawa Administracyjnego*, pod red. R. Hausera, Z. Niewiadomskiego, A. Wróbla, t. I, Warszawa 2010, s. 359 i n.

- b) czynność konwencjonalna dokonana wbrew zakazowi jest unieważnialna (wówczas system musi wskazywać wprost, a co najmniej pośrednio sposób unieważniania tej czynności),
 - c) czynność konwencjonalna dokonana wbrew zakazowi jest ważna (system nie musi tego wprost wskazywać), a okolicznościom jej dokonania mogą np. towarzyszyć restrykcje w stosunku do podmiotu owej czynności dokonującego, np. przewidujące odpowiedzialność dyscyplinarną;
- B. a) adresata, który przekroczył normę zakazującą skorzystania z kompetencji, może spotkać zło polegające na pociągnięciu go do odpowiedzialności karnej (ale wówczas zagrożenie karą pozbawia dany podmiot kompetencji do ważnego dokonania tej czynności),
- b) adresata, który przekroczył normę zakazującą skorzystania z kompetencji, może spotkać zło polegające na odpowiedzialności dyscyplinarnej,
 - c) adresata, mimo przekroczenia zakazu skorzystania z kompetencji, nie spotka żadne zło, które byłoby przewidziane przez system prawny.

- 41 Wyeksponowanie w niniejszym opracowaniu norm kompetencyjnych jest związane ze szczególnym stopniem ich skomplikowania, a także z tym, że w nieprawniczym podejściu do norm postępowania normy kompetencyjne bywają niekiedy niezauważane.

Jest natomiast sprawą oczywistą, że w każdym układzie społecznym, a w systemie prawnym zwłaszcza, występują normy postępowania, które po prostu nakazują (zakazują) jakieś zachowania się psychofizyczne czy konwencjonalne. Na przykład norma, która nakazuje udzielać pomocy tonącemu, czy norma, która zakazuje komuś uzurpować sobie kompetencje organów państwa.

- 42  Normy te określa się jako **normy merytoryczne** i w niniejszym opracowaniu normy te tak właśnie będą nazywane³⁵.
- 43  **2.2.** Tych przede wszystkim norm dotyczyć będą dalsze ustalenia pojęciowe. Pierwszoplanowym z podziałów norm, doty-

³⁵ U zarania koncepcji pozytywistycznej pojmowania prawa normy te traktowane były jako jedyne w systemie prawnym, np. w koncepcji J. Austina, bliżej por. S. Wróńska, w: S. Wróńska, Z. Ziemiński, *Zarys...*, s. 52 i n.

czący norm merytorycznych, jest podział związany z problematyką przymusu, którym układ społeczny, a w szczególności układ społeczny mający charakter państwowy, gotowy jest gwarantować realizację narzuconych przez siebie norm postępowania.

Zagwarantowanie norm przymusem państwowym traktuje się niekiedy (np. w skrajnie pozytywistycznym podejściu do prawa) jako tak dalece istotną cechę systemu prawnego, że znajduje ona wyraz w samym pojęciu prawa, określanego jako „system norm postępowania ustanowionych (uznanych) przez organy państwa i zagwarantowanych przymusem państwowym”.



Ten fakt z kolei w historii prawoznawstwa pociągał za sobą przeświadczenie, że:

44

- każda norma prawna musi być zagwarantowana przymusem, a nawet że;
- każda norma prawna musi w swej strukturze zawierać element syntaktyczny ów przymus wyrażający.

To drugie ze wskazanych wyżej przeświadczeń stało się podstawą do wprowadzenia niegdyś, również w prawoznawstwie polskim, wzorcowej struktury normy postępowania, określonej jako tzw. trójczłonowa budowa normy prawnej. W myśl tej koncepcji każda norma prawna miała się składać z następujących trzech części:

- 1) hipotezy,
- 2) dyspozycji,
- 3) sankcji,

przy czym pierwsza z nich miała wskazywać – mówiąc dzisiejszym językiem – adresata i okoliczności, druga – nakazane zachowanie się, a trzecia – jakoś pojmowane zagrożenie zastosowania przymusu. Najdobitniej podkreślała konieczność przyjmowania takiej struktury normy prawnej metodologia marksistowska³⁶. Poczynając od 1950 r. aż po lata siedemdziesiąte, opowiedzenie się za trójczłonową strukturą normy prawnej traktowane było nieomal jak wyznanie wiary w jedynie słuszną metodologię.

³⁶ Bliżej na ten temat z pozycji marksistowskiej np. J. Śmiałowski, W. Lang, A. De-lorme, *Z zagadnień nauki o normie prawnej*, Warszawa 1967; J. Śmiałowski, *Zagadnienie przymusu a struktura normy prawnej*, ZNUJ 1961, z. 8, s. 77 i n.

- 45  Dał wyraz nie lada odwadze Jerzy Lande (wybitny krakowski filozof prawa – uczeń Leona Petrażyckiego), który poddał krytyce koncepcję normy trójczłonowej³⁷.

Wykazał on, że trójczłonowo zbudowana norma prawna jest w istocie zlepkiem dwu różnych norm, z których każda przewiduje odrębnego adresata, odrębne okoliczności oraz odrębne zachowanie się, tyle że druga z nich wśród okoliczności wskazuje fakt niezrealizowania pierwszej z norm, a jako zachowanie się wskazane przez siebie traktuje działanie polegające na wyrządzeniu zła adresatowi pierwszej z norm.

- 46  Tę drugą normę Lande nazwał **normą sankcjonującą**, a pierwszą – odpowiednio – **normą sankcjonowaną**. Ale i Lande nie wyzwolił się spod presji przekonania, że przymus jest nieodłącznym atrybutem każdej normy prawnej, w związku z czym uznał, że norma sankcjonująca i norma sankcjonowana są ze sobą **sprzężone logicznie** (tzn. w sposób konieczny).

- 47  Na przekonanie o niezbędności przymusu w ujęciu zwłaszcza marksistowskim, a częściowo również na koncepcję Landego zareagował Zygmunt Ziemiński³⁸. Autor ten przyznał Landemu rację w kwestii krytyki koncepcji trójczłonowej budowy normy prawnej, natomiast nie zgodził się również i z nim w kwestii konieczności sprzężenia normy sankcjonującej i sankcjonowanej w sposób logiczny, to znaczy konieczny. Wskazał przy tym na ewidentne fakty występowania wielu norm³⁹ (np. w prawie rodzinnym), które nie są zagwarantowane przymusem w postaci norm sankcjonujących⁴⁰.

³⁷ J. Lande, *Nauka o normie prawnej*, Annales UMCS, Lublin 1956, t. III. Polemikę z koncepcją Landego podjął z pozycji marksistowskich F. Siemieński (*W sprawie struktury normy prawnej*, Lublin 1957, Annales UMCS, t. IV, 6, s. 392 i n.).

³⁸ Np. Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawnoznawstwa*, Warszawa 1966.

³⁹ Dostrzegali to również zwolennicy budowy trójczłonowej, ale normy bez sankcji traktowali jako normy niedoskonałe – *leges imperfectae*, na wzór ustaw niedoskonałych w prawie rzymskim, gdzie zresztą termin ten miał inny sens, ponieważ oznaczał jedynie ustawy prywatnoprawne nieobwarowane sankcją. Por. W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 147 i n.

⁴⁰ Bardzo szczegółowo zagadnienie to scharakteryzowali inni autorzy – zwłaszcza np.: J. Jabłońska-Bonca, *Prześlanki stanowienia norm bez sankcji*, RPEiS 1984, nr 4, s. 151 i n.; J. Niesiołowski, *Leges imperfectae w prawie rodzinnym*, NP 1981, nr 2/3.



W konsekwencji tych spostrzeżeń Ziemiński przedstawił koncepcję norm sankcjonujących i sankcjonowanych jako **sprzężonych funkcjonalnie**⁴¹ – o tyle zatem sprzężonych, o ile ustawodawca nie zrezygnował z sankcjonowania przekroczenia norm. Takie podejście z czasem znalazło swoją znaczną akceptację w prawoznawstwie, a dla celów praktycznych ma istotną doniosłość, gdyż pozwala uświadomić sobie występowanie następujących sytuacji:

- dana norma N_1 nie ma normy sankcjonującej ją (zatem ściśle biorąc, nie jest ona normą sankcjonowaną, lecz jest po prostu normą, której status nadal określa się zwyczajowo jako status normy będącej *lex imperfecta*),
- normie N_1 (jako sankcjonowanej) towarzyszy w danym systemie, a w szczególności w systemie prawnym (w bliskim albo dalekim sąsiedztwie⁴²), norma sankcjonująca,
- normy N_1 , N_2 i N_3 mogą tworzyć swoisty łańcuszek norm sankcjonowanych i sankcjonujących – np. takich, że N_1 jest sankcjonowana przez N_2 , N_3 sankcjonuje normę N_2 , a norma N_2 sankcjonuje normę N_1 i zarazem jest sankcjonowana przez normę N_3 .

W związku z rozróżnieniem norm sankcjonujących i sankcjonowanych należy zauważyć, że adresatami norm sankcjonowanych mogą być zarówno obywatele, jak i inne podmioty – w szczególności organy państwa, ale także inne instytucje, np. osoby prawne, organy samorządowe. Ściślej rzecz ujmując, trzeba by przyjąć, że adresatami tych norm są ludzie, pojedyncze osoby lub ich zespoły, którzy (które) na gruncie struktury organizacyjnej instytucji pełnią funkcję organów tej instytucji, reprezentując je na zewnątrz, np. zarząd spółki, o czym będzie mowa niżej.



W związku z wyróżnieniem norm sankcjonujących należy zauważyć, że w układzie społecznym normy te nie funkcjonują samodzielnie. Zanim bowiem dojdzie do zastosowania takiej normy (czego oczywistym prawarunkiem jest niezrealizowanie normy sankcjonowanej przez jej adresata), konieczne jest niekiedy zrealizowanie bardzo długiego łańcucha norm, które można nazwać **normami interwencyjnymi**. Na przykład muszą być zrealizowane normy polega-

48

49

⁴¹ Por. np. Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa–Poznań 1973, s. 29.

⁴² W najbliższym sąsiedztwie pozostają normy sankcjonujące i sankcjonowane w przepisach części szczególnej Kodeksu karnego, gdyż każdy przepis tego typu w tym samym zdaniu wysławia obie te normy (tj. ich główne zręby).

jące na tym, że ktoś ujawni zachowanie się niezgodne z normą sankcjonowaną, ktoś musi przeprowadzić w związku z tym czynności sprawdzające (na przykład śledcze), ktoś musi sporządzić wniosek (na przykład akt oskarżenia), który uruchomi działalność podmiotu będącego adresatem normy sankcjonującej.

Adresatami norm interwencyjnych w systemie prawnym są zwykle organy państwa (np. policja, prokurator), ale mogą być nimi i inne podmioty, w szczególności nawet obywatele, np. w przypadku tzw. przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, a także wtedy, gdy na obywatelach ciąży obowiązek prawny zawiadomienia o przestępstwie (np. o przestępstwie ściganym z urzędu).

50 Oprócz norm interwencyjnych doniosłe w układzie społecznym są również normy, które nazwać można postsankcjonującymi. Bez funkcjonowania tego rodzaju norm norma sankcjonująca na ogół nie miałaby realnej doniosłości. **Normy postsankcjonujące** nakładają bowiem na określone podmioty (głównie organy państwa) obowiązek zareagowania na zrealizowanie normy sankcjonującej (np. nakładają obowiązek na organy penitencjarne, by – po spełnieniu pewnych dodatkowych warunków – wezwały skazanego do odbycia kary).

51  Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, że normy postępowania (zwłaszcza normy prawne) mogą być **warunkowanymi przez cudze postępowanie** albo **warunkującymi cudze postępowanie**.

Pierwsze z nich mogą być warunkowane przez cudze zachowanie się niezgodne z prawem (np. zachowanie się niezgodne z normą sankcjonowaną) lub zgodne z prawem (np. zachowanie się polegające na skorzystaniu z kompetencji przyznanej przez normę kompetencyjną).

Drugie natomiast są po prostu normami, których realizacja uruchamia realizację czyichś norm (niekiedy również uruchamia realizację norm nie cudzych, lecz norm dotyczących tego samego podmiotu – np. gdy realizacja normy nakazującej zawiadomienie o pożarze związana jest z normą nakazującą zawiadamiającemu oczekiwać przyjazdu straży pożarnej).

52  Za istotne dla problemów interpretacyjnych uważa się rozróżnienie norm zwykłych i norm-zasad. Wyróżnienie zasad prawa było niegdyś żywo dyskutowane w prawoznawstwie polskim.

Dyskusja ta doprowadziła m.in. do wyróżnienia zasad w sensie opisowym i zasad w sensie dyrektywalnym⁴³.

 O ile **zasady prawa w sensie opisowym** jako pewne wzorce ukształtowania pewnych instytucji prawnych mają przede wszystkim doniosłość dla procesu legislacyjnego, o tyle **normy-zasady** uważa się za doniosłe dla procesu interpretacji tekstów prawnych. Współwyznaczają one bowiem zespół reguł interpretacyjnych pozajęzykowych (o czym w części czwartej).

53

Jakieś normy prawne traktowane są w polskiej kulturze prawnej jako normy-zasady, jeśli odróżniają się od pozostałych norm tym, że mają jakąś szczególną doniosłość, która pozwala uznać je za szczególnie istotne z jakiegoś punktu widzenia⁴⁴, przy czym w prawoznawstwie panuje zgodność co do tego, że chodzi tu przede wszystkim o szczególną doniosłość społeczną normy-zasady.

Normy-zasady są wprost formułowane w tekście prawnym (jak np. zasada *nulla poena sine lege*, art. 2 k.k.) bądź w szczególny sposób wyprowadzane z zespołu przepisów kształtujących jakąś instytucję prawną⁴⁵.

 W celu uniknięcia nieporozumień należy odnotować istotny fakt, że w nauce prawa, również w prawoznawstwie polskim, przywołuje się różne inne koncepcje rozróżnienia zasad prawa i norm (reguł) zwykłych. W szczególności chodzi tu o koncepcje Ronalda Dworkina, Roberta Alexy'ego oraz Manuela Atienzy i J. Ruiza Manero. Te trzy koncepcje, istotne w innych kulturach prawnych, a także interesujące w perspektywie zmian polskiej kultury prawnej, odbiegają od pryncypiów, na których zasadza się nasza kultura prawna, a jednocześnie w polskim prawoznawstwie istnieją i funkcjonują pojęciowe odpowiedniki przyjętych przez nie rozróżnień, tyle że inaczej nazwane.

54

 W ujęciu Dworkina reguły prawne odpowiadają temu, co w naszej kulturze prawnej nazywa się po prostu normami prawnymi, natomiast zasady prawne wyrażają akceptowane w danym społeczeństwie wartości i są dyrektywami nienależącymi do systemu

55

⁴³ Bliżej na ten temat: S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974 (zwłaszcza rozdz. II).

⁴⁴ O różnych kryteriach wyróżniania zasad – patrz: J. Wróblewski, w: K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 56.

⁴⁵ Bliżej: W. Pogasz, *O legitymowaniu zasad prawa*, RPEiS 1987, nr 2, s. 123 i n.

prawnego *sensu stricto* albo – jak w naszej kulturze prawnej – są wyrażane wprost (np. w Konstytucji) w postaci norm systemu, czyli w postaci reguł (według terminologii Dworkina)⁴⁶.

- 56  W koncepcji Alexy'ego zarówno reguły prawne, jak i zasady prawne są normami prawnymi w myśl współczesnej terminologii polskiego prawoznawstwa. Reguły prawne charakteryzują się tym, że w celu ich wypełnienia niedopuszczalne są jakiegokolwiek odstępstwa od wyrażonych w nich nakazów czy zakazów. Regułę prawną zatem można albo tylko zrealizować w pełni, albo nie zrealizować jej w ogóle. Zasady prawne natomiast mają charakter nakazów optymalizacyjnych – wyrażane w nich nakazy czy zakazy mogą być zrealizowane jedynie w pewnym stopniu⁴⁷. W myśl tego kryterium rozróżniania reguł i zasad norma *nullum crimen sine lege* – ewidentnie traktowana w polskiej kulturze prawnej jako zasada – byłaby regułą, a nie zasadą, a nadto na gruncie tej koncepcji trzeba by było uznać, że w relacji pierwszeństwa zasady musiałyby ustąpić regułom, co jest całkowicie niezgodne z powszechnymi intuicjami i siatką pojęciową wypracowaną w polskiej kulturze prawnej.

- 57  Z kolei Manuel Atienza i Juan Ruiz Manero⁴⁸ wyróżniają dwa typy zasad i dwa typy reguł: zasady *sensu stricto* i zasady-normy programowe oraz reguły działania i reguły celu.

Zasady różnią się między sobą formułą kanoniczną. Zasady *sensu stricto* mają strukturę: „Jeżeli mamy dany stan rzeczy X, to Z powinien zrealizować zachowanie Y”, a normy programowe: „Jeżeli mamy dany stan rzeczy X, to Z powinien usiłować osiągnąć cel (stan rzeczy) F”.

- 58 Reguły działania mają formuły kanoniczne analogiczne do zasad *sensu stricto*, reguły celu zaś – analogiczne do norm programowych.

Reguły odróżniają się od zasad tym, że w przypadku obu typów zasad zmienna X (zakres zastosowania normy) jest ukształtowana

⁴⁶ R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 19 i n.

⁴⁷ R. Alexy, *Theorie der juristischen Argumentation*, Frankfurt am Main 1978, por. komentator Alexy'ego T. Gizbert-Studnicki, *Zasady i reguły prawne*, PiP 1988, nr 3, s. 18 i n. Krytycznie: M. Zieliński, *Zasady i wartości konstytucyjne*, w: *Zasady naczelne Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku. Materiały 52. Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Konstytucyjnego w Międzyzdrojach (27–29 maja 2010 r.)*, pod red. A. Bałabana, P. Mijała, Szczecin 2011, s. 21–40, a zwłaszcza s. 24–39.

⁴⁸ M. Atienza, J. Ruiz Manero, *Las Piezas del Derecho. Teoría de los enunciados jurídicos*, Barcelona 1996.

w sposób otwarty, tzn. nie sposób podać wyczerpującego katalogu stanów rzeczy, w których zasady znajdują zastosowanie, w przypadku zaś reguł katalog taki da się skonstruować, ponieważ zmienna X jest w nich ukształtowana w sposób zamknięty⁴⁹.

Również tak wyróżnione zasady odbiegają od sposobu pojmowania zasad rozpowszechnionego w prawoznawstwie polskim i w polskim orzecznictwie.

Dlatego też w niniejszym opracowaniu będzie stosowane tradycyjne ujęcie rozróżnienia norm zwykłych i zasad prawa wypracowane w polskiej teorii prawa⁵⁰.



Poczynione wyżej ustalenia stanowiły jednocześnie pewne aspekty charakterystyki trzech syntaktycznych elementów (spośród czterech) norm postępowania, w szczególności:

- 1) nakazu (zakazu) – przez wskazanie idealnego sposobu formułowania norm w tym aspekcie („nakazuje się niech” czy „zakazuje się niech nie”),
- 2) okoliczności – przy okazji wyróżnienia norm sankcjonujących, norm interwencyjnych, norm warunkujących cudze postępowanie, norm postsankcjonujących oraz norm kompetencyjnych,
- 3) adresata – przez wskazanie, że adresatami norm (zwłaszcza norm prawnych) mogą być obywatele lub instytucje (w tym organy państwa).

Problemem adresata należy się zająć jeszcze nieco bliżej. Dla celów interpretacyjnych szczególnie istotne jest to, że w przypadku norm odnoszących się do obywateli (np. do takich jak „matka”, „podatnik”, „poręczyciel długu”, „użytkownik mieszkania”) wprost wskazuje się w nich człowieka (który oczywiście spełnić musi pewne warunki, by stać się adresatem). Natomiast w przypadku norm wyznaczających obowiązki instytucjom (np. takim jak „zarząd spółki”, „fundacja”, „stowarzyszenie hodowców”) powstaje pytanie, jaki człowiek (zespół ludzi) ma realizować obowiązek nałożony na instytucję.

⁴⁹ Bliżej: A. Grabowski (rec.), *Manuel Atienza, Juan Ruiz Manero, „Las Piezas del Derecho. Teoría de los enunciados jurídicos”*, Barcelona 1996, s. XVI+207, PiP 1997, nr 7, s. 94 i n.; T. Gizbert-Studnicki, A. Grabowski, *Normy programowe w konstytucji*, w: *Charakter i struktura norm konstytucji*, pod red. J. Trzcíńskiego, Warszawa 1997.

⁵⁰ Por. zwłaszcza J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni...*, s. 255 i n., a także S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa...*, *passim*.

Odpowiedź na to pytanie w konkretnym przypadku wymaga znajomości struktury organizacyjnej danej instytucji, a w szczególności ustalenia tego, jaki to podmiot – jaki człowiek (czy zespół ludzi) – podejmuje działanie, które liczy się jako działanie instytucji: jako działanie instytucji wójta liczą się działania osoby wybranej na to stanowisko, jako działanie zarządu spółki – działania zespołu osób wybranych do tego gremium, jako działania stowarzyszenia – działania zarządu lub prezesa itp.

Na gruncie zatem struktury organizacyjnej instytucji, jeśli dochodzi do zastosowania norm odnoszących się do instytucji, dochodzi jednocześnie do zastosowania norm odnoszących się do pewnych osób działających jako dana instytucja. Normy odnoszące się do instytucji mają zatem podwójny charakter – ich zastosowanie warunkuje zastosowanie innych norm, a jednocześnie ich zrealizowanie uzależnione jest od zrealizowania tych innych norm.

Podmioty takie jak instytucje są zawsze podmiotami konwencjonalnymi, co wymaga uprzedniego (choćby nawet w dość odległej przeszłości) kreowania tych podmiotów. Na przykład w drodze sformułowania (przez kompetentny podmiot, np. Sejm) wypowiedzi performatywnej (sprawczej), np. „niniejszym powołuje się urząd ministra robót publicznych”.

61



Nazwy stosowane w naszych tekstach prawnych na oznaczenie niektórych instytucji, mianowicie najwyższych organów państwa, pisane są dużą literą (gdyż taki się utarł zwyczaj), co może stwarzać pozory, że są to nazwy indywidualne. A tymczasem również i w polskiej kulturze prawnej oczekuje się, by normy prawne były **normami** nie indywidualnymi, lecz **generalnymi**⁵¹, a więc takimi, których adresat oznaczony jest przez nazwę generalną. Nazwa jest generalna, jeśli odnosi się do jakiegoś przedmiotu (w szerokim, filozoficznym sensie, obejmującym również ludzi) ze względu na posiadane przezeń cechy i przysługuje mu jedynie dopóty, dopóki którejs z tych cech nie utraci. Dlatego też nazwa „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej” jest nazwą generalną, ponieważ jej desygнатem jest osoba, która na gruncie Konstytucji spełniła określone cechy, i przestanie nim być, gdy którąś z tych cech utraci (np. w związku

⁵¹ J. Wróblewski, *Norma generalna i norma indywidualna*, ZNUŁ 1962, z. 23, s. 3 i n.

z upływem kadencji). Nawet jednak gdyby trafiła się w tekście prawnym indywidualna nazwa adresata normy, np. Bank Gospodarki Żywnościowej, to i tak nie jest to nazwa człowieka, lecz instytucji, a tymczasem generalność wiązana jest z przypadkami, gdy norma odnosi się do człowieka⁵². Adresatem normy zawartej w przepisie dotyczącym Banku Gospodarki Żywnościowej będzie zatem w ostateczności człowiek (oznaczony generalnie), który reprezentuje tę instytucję.



O ile w odniesieniu do adresata oczekuje się generalności, o tyle w związku z określeniem zachowania się przewidzianego przez normę oczekuje się w naszej kulturze prawnej, **by normy prawne były abstrakcyjnymi**, to znaczy, by zachowania się określały generalnie, i to w sposób w zasadzie powtarzalny (taki jak: uiszczanie podatku, niezabijanie człowieka itp.). Zauważmy jednak, że w polskiej kulturze prawnej od co najmniej 45 lat akcentowanie abstrakcyjności norm nieco słabnie, a i w praktyce legislacyjnej trafiają się normy formułujące zachowania się w sposób skonkretyzowany (w szczególności – niepowtarzalny).

62

Zwróćmy teraz uwagę na fakt, że zachowanie wskazane w normie, i to nawet dokonane w sposób abstrakcyjny, może być określone w sposób wyraźnie identyfikujący dane zachowanie się (a ściślej całą klasę zachowań się będących desygnatami nazwy tego zachowania się). Tak określone jest zachowanie się w normie zakazującej zabijać człowieka. Ale zachowanie to może też być określone w sposób wyznaczający jedynie cel, ku któremu ma zmierzać adresat normy (np. wychowywanie dzieci na światłych obywateli, zapewnienie odpowiednich warunków do rozwoju nauki).



Te ostatnie normy nazywane są **normami programowymi** i mają następującą wzorcową postać: „podmiotowi A nakazuje się, by w okolicznościach O zrealizował zachowania się zapewniające osiągnięcie celu C”⁵³.

63

⁵² L. Łustacz, *Akt prawotwórczy a zindywidualizowany akt władzy państwowej*, w: *Studia z teorii prawa*, pod red. S. Ehrlicha, Warszawa 1965, s. 73 i n., zwłaszcza s. 117.

⁵³ T. Gizbert-Studnicki, A. Grabowski, *Normy programowe w konstytucji*, w: *Charakter i struktura norm konstytucyjnych...*, s. 95 i n. Autorzy zwracają też uwagę na to, w jaki sposób identyfikować zachowania się jako nakazane przez normę programową, *ibidem*, s. 99.

Normy programowe, rzecz oczywista, nie są rodzajem dyrektyw celowościowych, gdyż w tych dyrektywach akceptacja celu jest uzależniona od woli adresata takiej dyrektywy, podczas gdy w normach programowych cel jest narzucony adresatowi przez normodawcę.

- 64  Podobne do norm programowych są tzw. **normy planowania** (gospodarczego) niegdyś bardzo częste w polskiej praktyce legislacyjnej, a mające następującą strukturę: „nakazuje się A, aby osiągnął stan rzeczy S poprzez zachowania C”⁵⁴.

I te normy, mimo że również nawiązują do celów, różnią się istotnie od dyrektyw celowościowych tym, że normy planowania narzucają zarówno cel, jak i środek⁵⁵.

W jeszcze innej relacji do dyrektyw celowościowych pozostają tzw. **normy techniczne**, tzn. normy postępowania (np. normy prawne), które są ustanowione na podstawie dyrektyw technicznych, a więc takich dyrektyw celowościowych, które formułowane są na podstawie praw nauk przyrodniczych i wiedzy dostarczanej przez te nauki⁵⁶. Dodajmy, że normy techniczne będące normami prawnymi narzucają jakieś zachowanie się jako środek do celu, który jest akceptowany przez adresata normy.

- 65  Zwróćmy jeszcze uwagę na normy zwane **normami kolizyjnymi**, które występują w prawie prywatnym międzynarodowym i które jako zachowania się wskazują (w szczególny sposób) stosowanie norm określonego tego to a tego systemu prawnego. Realizując swe zadania, normy kolizyjne wskazują to prawo, które powinno być zastosowane dla rozstrzygnięcia kwestii prawnych powstałych na tle rozpoznawanych sytuacji z tzw. elementem obcym⁵⁷.

- 66  Należy jeszcze zwrócić uwagę na istotne z cywilistycznoprawnego punktu widzenia rozróżnienie norm imperatywnych i dyspozytywnych zwanych niekiedy myląc normami bezwzględnie obo-

⁵⁴ A. Bator, *Czy istnieją normy planowania gospodarczego?*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Wrocław 1992, t. CCVI, s. 8.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 8 i n., zwłaszcza s. 11.

⁵⁶ Np. A. Michalska, *Prawne i ekonomiczne aspekty stanowienia i realizacji norm technicznych*, „Studia Prawnicze” 1971, nr 32, zwłaszcza s. 15 i 17.

⁵⁷ Bliżej na temat złożoności czynności zmierzających do ustalenia treści norm kolizyjnych, np. A. Mączyński, *Zamieszkanie jako podstawa łącznika normy kolizyjnej*, ZNUJ, Prace Prawnicze 1978, z. 81, s. 41 i n.

wiązującymi i normami względnie obowiązującymi. Normy imperatywne i dyspozytywne nawiązujące wprost do łacińskiego rozróżnienia *ius cogens* i *ius dispositivum* różnią się od siebie, najprościej rzecz ujmując, tym, że pierwsze z nich – **normy imperatywne** (bezwzględnie wiążące) – nie zawierają w swoim zakresie zastosowania, a więc w tym elemencie normy, który jest wyznaczony przez określenie adresata lub okoliczności, takiego warunku, który by uzależniał zastosowanie owej normy od woli adresata, w szczególności od tego, że nie przyjął on innego sposobu postępowania. Natomiast **normy dyspozytywne** (względnie wiążące) należałoby określić odpowiednio jako te normy, które w swoim zakresie zastosowania mają taki właśnie warunek uzależniający ich zastosowanie od tego, że adresat nie przyjął wcześniej innego sposobu postępowania⁵⁸.

Kończąc „Wprowadzenie”, należy jeszcze raz zaznaczyć, że jego tekst nie stanowi jakiegoś całościowego wykładu z ogólnej teorii prawa, a nawet ze wstępu do prawoznawstwa. Zawiera jedynie objaśnienia tych ogólnych terminów i ich pojęć, które w przekonaniu autora stanowią niezbędne (czy co najmniej przydatne) minimum do przyswojenia sobie treści opracowania w sposób odpowiadający intencjom komunikacyjnym autora.

Należy zresztą nadmienić, że kolejne pojęcia, już bezpośrednio związane z problematyką wykładni, zostaną wprowadzone w części drugiej opracowania.

*

Niniejsze, szóste wydanie podręcznika stanowi poprawioną, uwspółcześioną i wzbogaconą wersję tekstu wydania piątego.

⁵⁸ Aktualnie (z użyciem terminologii: „względnie wiążące” i „bezwzględnie wiążące”): Z. Radwański, M. Zieliński, *Normy i przepisy prawa cywilnego*, w: *System Prawa Prywatnego*, red. nacz. Z. Radwański, t. 1: *Prawo cywilne – część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2007, s. 315 i n. Tam również o normach semiimperatywnych.